

**Dorota Kozicka, *Krytyczne (nie)porządki. Studia o współczesnej krytyce literackiej w Polsce*,
Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych
UNIVERSITAS, Kraków 2012, ss. 288**

„Gotowe myśli są bezpłodne” — takim mottem opatrzyła swoją najnowszą książkę poświęconą współczesnej krytyce literackiej Dorota Kozicka. Przytoczone słowa Stanisława Brzozowskiego stanowią trafny wybór nie tylko ze względu na ich treść, ale i na osobę autora. Wybitny krytyk literacki i filozof — nie bez powodu przytaczam w tym miejscu nazwy jego „profesji” w odwrotnej niż zwykle się to robić kolejności — wydaje się ważną postacią *Krytycznych (nie)porządków*, jedyną, która otrzymała w nich osobny rozdział. W podsumowaniu poświęconej Brzozowskiemu części zostało to podkreślone chociażby poprzez nadanie mu miana Foucaultowskiego „fundatora dyskursu” — jako temu, który swoim stylem uprawiania krytyki wyznaczył drogę kontynuatorom (s. 122).

Dyskurs, dokładnie przez Kozicką określony i sprecyzowany jako dyskurs krytyczny, stanowi podstawowy przedmiot zainteresowania krakowskiej badaczki. Podkreśla, że modyfikuje nieco definicję Michela Foucaulta, jednak nadal myśl tego autora pozostaje dla niej ważnym punktem odniesienia; podobnie zresztą jak myśl Pierre’a Bourdieu. Takie tło dla namysłu nad krytyką literacką ma, wedle autorki, umożliwić nowe, szersze spojrzenie, wskazać na jej indywidualny charakter, podmiotowość, na sam tekst i zewnętrzne uwarunkowania. Istotna staje się nie tylko sama krytyka, lecz także krytyk.

Krytyczne (nie)porządki. Studia o współczesnej krytyce literackiej w Polsce zostały zaplanowane jako praca dwuczęściowa. Niewątpliwie mocną stroną projektu stanowią rozbudowane i częściowo syntetyzujące wprowadzenia, które poprzedzają obie części książki. Kozicka formułuje w nich tezy oraz nakreśla cele, jakie chciała osiągnąć, oraz obnaża użyte do tego narzędzia. Samą dwudzielność pracy można by podać w wątpliwość — zdaje się ona opierać na układzie teoria-praktyka (celowo tak przeze mnie spłynonym), z wyraźnym zaznaczeniem cezury 1989 roku, ale nie dość wyraźnym, by służył za niepodważalną oś podziału. Wielowątkowość książki i „zbiorczość” tematów okazują się kłopotliwe, gdyby chcieć znaleźć klucz dla takiego porządku.

Część pierwsza obejmuje głównie zagadnienia związane z metakrytyką. W rozdziale *Metafory metakrytyki* otrzymujemy dokładny przegląd przenośnych określeń stosowanych przez krytyków literackich dla opisu siebie i własnych wypowiedzi. Analizie poddany zostaje nie tyle sam język, co pozajęzykowe uwarunkowania takiej autokreacji. Kozicka wyróżnia trzy podstawowe „gniazda metafor”: 1) publiczne — prywatne, 2) militarne — miłosne, 3) eksperckie — ekscentryczne (s. 46). Wedle tych opozycyjnych par układa relacje między krytykiem i tekstem, krytykiem i czytelnikiem. Z ciekawszych przykładów można wymienić określenia takie, jak: „akuszer prawdy”, „demokrata literatury”, „powiernik dwojga zakochanych”, „niezbędny świadek dialogu”. Retorykę uzależnia się tu od zaangażowania ideologicznego danego krytyka, jego profesjonalizmu czy też poczucia odrębności i artystycznego indywidualizmu. Jest to zarówno świetnie napisany, jak i dobrze skomponowany rozdział. Zarazem uporządkowanie metafor związanych z metakrytyką wydaje się najbardziej nowatorskim przedsięwzięciem Kozickiej.

W rozdziale drugim autorka zadaje kłopotliwe dla wielu pytanie *Czy krytyk musi być kochany*, zaś uwagę czytelnika skupia na tym, kim jest i jaki jest krytyk. Prezentuje jego sylwetkę jako Narcyza, wychodząc od formuły „ideologa narcystycznego” Michała Pawła Markowskiego. Kozicka podkreśla, iż celem jej analizy nie jest tu ocena samych krytyków, lecz przede wszystkim ogląd sposobu kreacji podmiotu autorskiego, charakteru metakrytycznych uwag i kryteriów wartościowania literatury (s. 69).

Kolejny fragment swojej pracy autorka poświęca wspomnianemu na początku Stanisławowi Brzozowskiemu, którego obok Karola Irzykowskiego uważa się za najważniejszą osobowość polskiej nowoczesnej krytyki literackiej. W rozdziale zatytułowanym *Brzozowski — pobożne życzenie krytyki* znalazło się miejsce na rozważania o legendzie autora *Głosów wśród nocy* i stosunku innych krytyków do niego, a także o inspiracjach jego „twórczością”. Kozicka pisze o różnych „użyciach” Brzozowskiego, choćby w celach retorycznych, przez późniejszych uczestników dyskursu, a także o naśladowaniu jego stylu, m.in. przez Czesława Miłosza i Andrzeja Kijowskiego. Czekanie na nowego krytyka tego formatu naznacza silnie wypowiedzi kontynuatorów i reinterpretatorów myśli młodopolskiego filozofa, który „otworzył pewną przestrzeń i przekroczył ją” (s. 122).

Wprowadzenie do części drugiej nakreśla czytelnikowi kolejność poruszanych problemów, ale również pozwala poznać założenia autorki i pewne jej inspiracje, będące punktem wyjścia do rozważań na temat polskiej krytyki po 1989 roku. Tej przełomowej dacie Kozicka poświęca trzy pierwsze rozdziały. Mówią one o przemianach społeczno-politycznych, konfrontowaniu marzeń z rzeczywistością i o wolności krytyki. We wstępie podkreślona zostaje rola dwóch kluczowych dla tej części antologii tekstów, a mianowicie *Była sobie krytyka* z 2003 roku oraz *Polityka literatury* wydana w 2006 roku pod patronatem Krytyki Politycznej. Przedmiotem zainteresowania krakowskiej badaczki, prócz przełomu 1989 roku, jest ostatnie dwudziestolecie wraz z funkcjonowaniem w nim opozycji starzy/młodzi krytycy oraz dyskursami krytycznymi nowych czasów — feminizmem i politycznością. W świetle motta, mówiącego o bezpłodności gotowych myśli, część druga *Krytycznych (nie)porządków* ma większy potencjał jako mniej „gotowa” i otwierająca furtkę dla dalszych badań.

Rozdział pierwszy charakteryzuje podział wewnętrzny w środowisku krytyki literackiej w latach 90. Autorka wskazuje na dwa przeciwległe bieguny: krytykę „zastaną”

(zideologizowaną) i krytykę „pożądaną” (sprywatyzowaną, subiektywną); inna opozycja to krytyka „zachowawcza” i krytyka „liberalna” (s. 135). Kozicka koncentruje się też na relacjach krytyki i literatury, które komplikują się w tym okresie. Rodzi się problem obiegu masowego obok niszowego, rozpoczyna się walka o głos na polskiej scenie życia literackiego. Przywołując sylwetki znanych krytyków literackich, charakteryzuje trzy strategie obrony, nazywane kolejno: strategią sprzeciwu, wycofania (lub odsunięcia) oraz uczestnictwa.

W rozdziale nawiązującym tytułem do słynnego tekstu Czesława Miłosza Kozicka prezentuje stosunek krytyków, głównie młodych, do autora *Ziemi Ulro*. Wyjaśnia, dlaczego w tym przypadku należałoby mówić o ciągłym odrzucaniu, a nie o odrzuceniu Miłosza. Przeciw autorytetowi i mistrzowi występują w tym rozdziale m.in. Marcin Świetlicki i Piotr Sommer.

Krytyk przeciw uniwersytetowi. O antyakademickich strategiach krytyki po 1989 roku — tak zatytułowana jest trzecia wyodrębniona całośćka w tej części książki. Mówiąc o uniwersytecie, badaczka ma na myśli, jak wyjaśnia, instytucję i metodę (s. 173), które to, jako narzędzia opresji, podlegały krytyce w latach 90. Postulowano osobisty sposób docierania do tekstu, co łączyło się z odrzucaniem kanonu i ze zwrotem ku wyborom indywidualnym. Kozicka pisze o strategiach „zrzucania pancerza” metodologicznego przez młodych krytyków, opierając się na wypowiedziach metatekstowych (s. 186). W finale widzimy ponowny zwrot ku uniwersytetowi — okazuje się, że nowym i, jak się wydaje, prawdziwszym zagrożeniem dla wolnej krytyki są media i rynek.

Ostatnie dwudziestolecie należy, zdaniem autorki *Krytycznych (nie)porządków*, do krytyki feministycznej i krytyki politycznej. Pierwszej z nich poświęca rozdział czwarty, budując go wokół metafory Kopciuszka zaczerpniętej z tekstów Kazimierza Szczuki i Kingi Dunin (ta ostatnia jest tu niewątpliwie postacią centralną). Lata 90. to istotny czas dla feminizmu — wówczas następuje wejście krytyki feministycznej „na salony” dyskursu. Druga połowa wspomnianego dziesięciolecia przynosi — jak zauważa autorka — pewne zmiany, stopniowo doprowadzające do wykształcenia się feminizmu „zaangażowanego”. Obecnie z kolei, zdaniem Kozickiej, krytyka feministyczna została zepchnięta do akademii.

Piąty i ostatni rozdział podnosi kwestię polityczności mającej, według Kozickiej, ogromny wpływ na kształt współczesnej krytyki literackiej. Ta dominująca kategoria trudna jest do zdefiniowania. Tego zadania nie podejmuje się również autorka książki, która w zamian jednak przywołuje trafny cytat na temat płynności granic między tym, co polityczne, a tym, co od polityczności wolne. Ponownie ważną cezurą staje się rok 1989, od którego rozpoczynają się próby wyzwolenia krytyki i literatury polskiej spod jarzma uwikłań pozaartystycznych. Dotyczące tego zagadnienia debaty i spory ilustrują nie tylko problem zaangażowania politycznego, lecz przede wszystkim kłopot z jego zdefiniowaniem i opisaniem. Równolegle funkcjonują przecież takie terminy jak „światopogląd” czy „ideologia”, zależnie od ujęcia zbliżane i oddalane od swej siostry — „polityczności”.

Rozpoznanie, jakiego podjęła się Dorota Kozicka, zdaje sprawę z wieloaspektowości problemów, przed którymi stanęła polska krytyka literacka w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku. *Krytyczne (nie)porządki* są udaną próbą uporządkowania pewnych

zagadnień wokół dyskursu krytycznego. Ich wybór — gdyż jest to bez wątpienia wybór i zarys, co podkreśla nieco zbyt mocno i asekuracyjnie sama autorka — stanowić może punkt wyjścia do dalszych badań. Jednak nawet sam w sobie wydaje się spojrzeniem cennym i pouczającym, głosem rozproszonym dotąd po wielu antologiach, który potrzebował jednego miejsca, by w pełni wybrzmieć. Patronat słów Brzozowskiego nad pracą Doroty Kozickiej uzasadnia podjęcie się przez badaczkę „krytycznych (nie)porządków”, będących próbą segmentacji dyskursu krytycznego. Nie jest to projekt ostatecznie domknięty, gotowy, ale nie jest też na pewno bezpłodny — prowokuje do dalszych rozważań, pokazując rozległość pola krytyki, a także możliwości i zagrożenia z tym związane.

ANNA ZATORA